

Gdańsk, 22 lutego 2019

Rzecznik Praw Obywatelskich
Szanowny Pan
Adam Bodnar

Petycja

W interesie publicznym, aby poprawić jakość tworzonego prawa, proszę o podjęcie działań wspierających wykonanie mojej petycji skierowanej do Rządowego Centrum Legislacji, w której proszę o podjęcie inicjatywy prawodawczej prowadzącej do zmiany § 92 ust.2 „Zasad techniki prawodawczej” (Dz.U. 2016.283). Uważam, że przepis ten powinien mieć taki tekst: **Odstąpienia od zasady wyrażonej w ust. 1 jest dopuszczalne tylko w przypadku, gdy zmiana ustawy pociąga za sobą konieczność jednoczesnej zmiany innej ustawy albo innych ustaw.**

Objaśnienie

W ZTP z 1939 roku kwestia była uregulowana w § 47, a w ZTP z 1991 w § 63.

Twierdzę, że treść obecnie obowiązującego przepisu ułatwia wydawanie niedopracowanych, wadliwych, a nawet korupcjogennych aktów prawnych. To temat znany i już dawniej były wypowiedzi w mediach o tym, że ważne przepisy zmieniające ustawę A przykleja się bez żadnego rozsądnego uzasadnienia do ustawy nowelizującej ustawę B, ale problem nie został do dzisiaj rozwiązany.

Przybliżyć temat na przykładzie ustawy z 10 lipca 2015 (Dz.U.2105.1311). Tytuł ustawy wskazuje na zmiany w KC, KPC i innych ustawach, a tych innych ustaw, przyklejonych często „bez ładu i składu”, jest kilkanaście. Taka nowelizacja nie tylko utrudnia pracę wszystkim prawnikom, ale przede wszystkim umożliwia przemyślenie przepisów nie tylko niedopracowanych, nie tylko korupcjogennych, ale wręcz napisanych na zamówienie określonych podmiotów. Moim zdaniem, niektóre przepisy ustawy z 10 lipca 2015 dotyczące postępowania elektronicznego mogą być właśnie przepisami napisanymi na zamówienie przedsiębiorców ograbiających Polaków przy wykorzystaniu e-sądu.

Na temat ograbiania Polaków przy wykorzystaniu e-sądu napisałem już w petycji z 24 kwietnia 2018 o postępowaniu elektronicznym opublikowanej na stronach MS, Sejmu, RPO i Prezydenta.

Przyjrzyć się teraz procesowi legislacyjnemu ustawy z 10 lipca 2015 (Dz.U.2105.1311), a dokładniej mówiąc tylko tej jego części, która dotyczy postępowania elektronicznego. Na stronie 22 uzasadnienia do projektu ustawy (druk sejmowy 2678) jest uzasadnienie do projektu przepisów dotyczących postępowania elektronicznego.

Proszę zobaczyć, jak MS martwi się o przedsiębiorców ograbiających Polaków: „W wielu przypadkach elektroniczne postępowanie upominawcze jest dla powoda jedynym interesującym go sposobem dochodzenia roszczeń przed sądem. Procedowanie w ramach tzw. postępowania zwykłego lub innego postępowania odrębnego może być dla powoda ekonomicznie nieefektywne. W takiej sytuacji cofnąłby on pozew”.

Objasnię to, co napisało MS: MS twierdzi, że powód nie złożyłby pozwu do sądu innego niż e-sąd. Twierdę, że to mocno (nie chcę używać mocniejszych słów) nietrafiona wypowiedź. Jaka uczciwa i zasobna w pieniądze osoba, którą stać na opłacenie pełnomocników, nie złożyłaby pozwu o zasądzenie uczciwej należności? Jakie znaczenie dla takiej osoby, działającej przez pełnomocników ma czas, koszty, czy złożoność sprawy? To problem pełnomocnika, a wszelkie koszty i tak płaci przegrany. Co innego, jak pozew jest oparty na lipnej fakturze! W takim przypadku na pewno oszust nie kwapi się, aby prowadzić postępowanie co do faktów przed zwykłym sądem! Oczywiście, MS doskonale rozumie oszustów i idzie im na rękę ułatwiając umorzenie postępowania. Co tak naprawdę w tym ułatwieniu umorzeniu jest istotne? Chodzi wyłącznie o to, żeby sfabrykowane dokumenty nie trafiły do zwykłego sądu, bo np. uczciwy sędzia lub odważny, mający czas i pieniądze pozwany mógłby te sfabrykowane dokumenty zanieść do prokuratora.

W petycji z 24 kwietnia 2018 (na s.8) piszę o bardzo ważnym dla pozwanego i bardzo zmienionym ustawą z 10 lipca 2015 (Dz.U.2105.1311) art. 505³⁵ kpc. Zmiana tego przepisu bardzo utrudnia obronę pozwanemu i twierdę nawet, że obecnie przepis ten jest sprzeczny z Konstytucją. Proszę zobaczyć, co na temat zmiany art. 505³⁵ jest napisane w uzasadnieniu do projektu ustawy – zero, nie ma nic.

Zobaczmy teraz, co na temat zmiany art. 505³⁵ jest napisane w sporządzonych przez znawców tematu, na zlecenie BAS, dwóch opiniach (są one opublikowane na stronie Sejmu, druk 2678, Sejm VII kadencji) – zero, nie ma nic. Jeden z autorów (prof. Dariusz Szostek) pisze nawet szczerze jeszcze przed sporządzeniem opinii: „Szczegółowa analiza, ze względu na obszerność projektu wykracza poza zakres niniejszej opinii”.

Myślę, że nie ma sensu analiza rządowego etapu procesu legislacyjnego, ale zobaczmy co na temat projektu art. 505³⁵ powiedziano 23 kwietnia 2015 na Sejmowej Nadzwyczajnej Komisji do spraw zmian w kodyfikacjach (nr 92). Oczywiście nic nie powiedziano.

Wspomniałem wcześniej o mojej petycji z 24 kwietnia 2018. Petycja ta została opublikowana na stronie MS. MS przysłało mi odpowiedź, ale odpowiedzi tej nie opublikowało. Odpowiedzi MS nadal nie publikuje, nawet po zapoznaniu się z moją petycją z 8 maja 2018, która została opublikowana 21 sierpnia 2018 na stronie MS. Dość interesująca jest natomiast opublikowana opinia BAS (BAS-WAP-1215/18) do mojej petycji z 24 kwietnia 2018 skierowanej do Sejmu (petycja BKSP-145-350/18).

Cały materiał związany z petycją z 24 kwietnia 2018 teraz podsumuję, gdyż uzasadnia on niniejszą petycję, a przy tym jest pouczający i może być przydatny dla studentów prawa i prawników, którzy zapewne wchodzą na strony RCL. Te podsumowanie jest częścią pisma, które 3 grudnia 2018 wysłałem do Komisji do Spraw Petycji.

W dniu 17 lipca 2018 Komisja do Spraw Petycji podjęła decyzję o wystąpieniu z dezyderatem do Ministra Sprawiedliwości (MS). Dezyderat otrzymał numer 122 i jest dostępny na stronach ww. komisji.

MS odpowiedział na dezyderat pismem z 13 listopada 2018 (link do odpowiedzi jest obok linku do dezyderatu).

Na s.2 odpowiedzi na dezyderat, MS odnosi się do mojej propozycji uzupełnienia rozdziału „Elektroniczne postępowanie upominawcze” o odpowiednie przepisy rozdziału „Postępowanie upominawcze”. Ja podtrzymuję to, co napisałem już w petycji: takie uzupełnienie w sposób oczywisty ułatwi możliwość zrozumienia przepisów milionom konsumentów, tysiącom przedsiębiorców, a nawet organizacjom konsumenckim i sędziom przez lata.

Ja oczywiście zdaję sobie sprawę z tego, że moja propozycja jest nowością (wspomniałem o niej już w petycji z 8 lutego 2018 w sprawie zmiany prawa telekomunikacyjnego) opublikowanej 20 lutego 2018 na stronie Ministerstwa Cyfryzacji i na stronie Sejmu (BKSP-145-327/18). Jeszcze raz podkreślam to, co napisałem w petycji: **„W czasach, gdy ustawę publikuje się w formie elektronicznej, całkowicie odpada potrzeba dążenia do maksymalnego skracania jej tekstu, jak to się robiło przy wydaniach papierowych, aby zredukować koszty papieru i druku. Najważniejsza obecnie powinna być jasność i jednoznaczność aktu prawnego”**. Krótko podsumowując temat: dążenie do maksymalnego skracania aktu prawnego jest w dzisiejszych czasach zwykłą głupotą rodem z czasów, gdy drukowanie było bardzo kosztowne. Ponieważ od kilku lat (od 2012 roku) wejście w życie powszechnie obowiązującego aktu prawnego nie zależy od jego wydrukowania {dokładniej mówiąc: od jego „ogłoszenia” (art.88 Konstytucji) na nośni-

ku papierowym}, potrzeba skracania takiego aktu całkowicie odpadła. To właśnie ta moja propozycja powinna być jedną z pierwszych realizowanych w celu usprawnienia wymiaru sprawiedliwości. Powiem wprost: tylko ten może walczyć z tą propozycją, kto żadnej efektywnej reformy nie chce. Niestety, liczna jest grupa tych, którzy nie chcą, gdyż oprócz agentów wpływu (obcych państw, międzynarodowych korporacji i wielkich polskich przedsiębiorców, co jasno widać z obrad komisji ds. VAT) ulokowanych w najważniejszych urzędach polskich, należą do tej grupy np. prawnicy, którzy żyją głównie z niejasności prawa.

Jednak nie pierwsza propozycja mojej petycji jest najważniejsza, a nawet można powiedzieć jest ona tylko mało ważną propozycją dodatkową i zapewne niepotrzebnie poruszyłem ten wątek.

Znacznie ważniejsza dla zmniejszenia liczby osób ograbianych przy pomocy e-sądu jest druga propozycja petycji. MS w odpowiedzi zażarcie broni się przed tą propozycją i powołuje się przy tym na różne argumenty. Niestety większość z nich jest całkowicie chybiona. Na s.3 MS np. pisze tak: „Podkreślić należy, że wprowadzenie proponowanych rozwiązań całkowicie zniweczyłoby istotę elektronicznych postępowań upominawczych, które są postępowaniami szybkimi i sprawnymi (...)”. Moim zdaniem, ustanowienie obowiązku złożenia (pod rygorem odpowiedzialności karnej) oświadczenia, że **„są zgodne z prawdą przedstawione w pozwie twierdzenia co do okoliczności faktycznych oraz że składający pozew dysponuje przedstawionymi w pozwie dowodami i że opis dowodów w pozwie jest rzetelny”**, w żaden sposób nie wpłynie na „szybkość i sprawność” postępowań. Proponowany przeze mnie tekst oświadczenia jest króciutki, a dodatkowo każdy, kto umie pisać „na komputerze”, wie, że wklejenie tego tekstu do pozwu zajmuje parę sekund. Oczywiście nie twierdzę, że zaproponowany przeze mnie tekst jest idealny i że nie można go udoskonalić w procesie ustawodawczym.

Kolejne nietrafne argumenty są w twierdzeniu MS (s.3), że obowiązek złożenia ww. oświadczenia „byłby zbyt restrykcyjny, kolidujący z konstytucyjną zasadą prawa do sądu, którego przejawem jest też uprawnienie do wywiedzenia powództwa, nawet niezasadnego”. Jak wynika także ze zdania kolejnego, MS uważa, że taki obowiązek naruszałby konstytucyjne prawo do sądu. To dziwny pogląd, że złożenie oświadczenia o prawdziwości twierdzeń zawartych w pozwie może naruszać prawo do sądu. Jeszcze dziwniejszy jest pogląd MS, że konstytucyjne prawo do sądu obejmuje także prawo do wnoszenia pozwu „niezasadnego”. Należy przy tym dodać, że z ducha pisma MS można wyciągnąć wniosek, że MS nie myśli o pozwie nienależycie uzasadnionej, ale o pozwie o świadczenie wymyślone (nieistniejące). Mam dodatkową podstawę, aby taki wniosek sformułować, gdyż w odpowiedzi (DL-I-0512-6/18) do mnie na moją petycję wysłaną do MS tak jest napisane: „W postępowaniu upominawczym ustawodawca nie wykluczył dochodzenia roszczeń nieistniejących i przedawnionych”. Twierdzę, że może i

nie wykluczył, tak jak i nie wykluczył morderstw, ale za morderstwo jest kara, a za dochodzenie świadczeń nieistniejących nikt nikogo nie karze. Co gorsze, z odpowiedzi MS do mnie i z odpowiedzi MS na dezyderat wynika, że nie tylko nadal nie zamierza karać, ale, należy to mocno podkreślić, MS broni tych, co pozwy o świadczenia nieistniejące składają, czyli broni oszustów.

Należy wyraźnie powiedzieć, że, ogólnie mówiąc, nie każdy pozew jest przez sąd uwzględniany, nawet jeżeli powód jest uczciwy i ma podstawy, aby twierdzić, że świadczenie powinno zostać zasądzone. Świadczenie może nie zostać zasądzone z wielu powodów, np.: sąd może dojść do wniosku, że umowa generująca świadczenie jest nieważna; sąd może oddalić pozew ze względu na zasady współżycia społecznego (*vide* np. art.5kc); sąd może dojść do wniosku, że przepisy, na które powołuje się powód, są nieodpowiednie; powód mógł wadliwie obliczyć termin przedawnienia. Takiemu powodowi, który jest uczciwy i ma podstawy, aby twierdzić, że świadczenie powinno zostać zasądzone, oczywiście przysługuje konstytucyjne prawo do sądu i nic nie można mu zarzucić nawet, jeżeli pozew został oddalony. To jasne, że taki powód bez żadnych obaw podpisze zaproponowane przeze mnie oświadczenie o prawdziwości swoich twierdzeń o faktach, na których opiera swój pozew.

Jeżeli jednak MS twierdzi, że wyrafinowanego oszusta, który najpierw drukuje lipną fakturę, a później składa pozew do e-sądu, w którym domaga się zapłaty za tę fakturę, też należy chronić opierając się o art.45 Konstytucji, to chyba coś tu nie gra. Można nawet powiedzieć, że mocno nie gra, zwłaszcza jeżeli uświadomimy sobie, przed czym MS chroni tych oszustów – przecież ja tylko proponuję, aby składający pozew składał proste oświadczenie. Co więcej, zaproponowane przeze mnie oświadczenie nie jest w żaden sposób sprzeczne z KPC, gdyż, jak piszę w petycji, podobne oświadczenia nie tylko są składane przed sądem, ale jak uzasadniam w petycji, wydanie nakazu zapłaty bez takiego oświadczenia narusza jedną z podstawowych zasad postępowania sądowego. W petycji piszę tak: „W art.210 §1 kpc jest mowa o twierdzeniach i dowodach powoda popierających jego żądania. Jeżeli e-sąd wydaje wyrok nie weryfikując czy twierdzenia powoda co do faktów mają oparcie w dowodach, to należy co najmniej tak uregulować kwestię, aby takie twierdzenia i opis dowodów były składane pod rygorem odpowiedzialności karnej jak za złożenie fałszywego zeznania. Jeżeli nie ma takiego rygoru, to te twierdzenia i opis dowodów są bezwartościowe i nie powinny nigdy stanowić podstawy orzeczenia wydanego «w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej» (art.174 Konstytucji). Brak takiego rygoru sprawia, że postępowanie elektroniczne jest sprzeczne z art.2 Konstytucji. Chodzi o to, że twierdzenia powoda są bardzo podobne do zeznania świadka (art.266 kpc), opinii biegłego (art.282 kpc), zeznania strony (art.304 kpc), zeznania świadka testamentu ustnego (art.662 kpc) i innych podobnych wypowiedzi, które osoby wypowiadające się składają pod rygorem od-

powiedzialności karnej z art.233 kk. **Taka jest zasada w polskim systemie prawa, że wypowiedź osoby tylko wtedy może być podstawą do wydania orzeczenia, jeżeli jest złożona pod rygorem odpowiedzialności karnej.** Jeżeli obecnie składający pozew do e-sądu może pisać bezkarnie co mu ślina na język przyniesie, to instytucja e-sądu jest sprzeczna z jedną z **zasad państwa prawnego**, a zapewne także z jedną z zasad cywilizacji europejskiej, której jednym z fundamentów jest prawo rzymskie”.

Na s.5 odpowiedzi MS pisze tak: „Należy również zaznaczyć, że w art.233 §1 k.k. zasadniczo przewidziano odpowiedzialność za zeznanie nieprawdy lub zatajenie prawdy podczas składania zeznania mającego służyć za dowód. Niewątpliwie zaś złożenie pozwu nie jest tożsame ze złożeniem zeznań. Twierdzenia czy przedkładane dowody są naturalnym elementem procedury sądowej, w ramach której sąd dysponuje odpowiednimi instrumentami do ich weryfikacji i oceny. Wprawdzie zgodnie z art.233 §6 k.k. przepisy o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań stosuje się odpowiednio do osoby, która składa fałszywe oświadczenie, jeżeli przepis ustawy przewiduje możliwość odebrania od niej oświadczenia pod rygorem odpowiedzialności karnej, jednakże – jak wskazuje dotychczasowa praktyka legislacyjna – odpowiedzialność w tym zakresie jest przewidywana dla oświadczeń dotyczących potwierdzenia określonych faktów, a nie innych, zwłaszcza trudnych do zweryfikowania pod kątem subiektywnej prawdziwości twierdzeń czy też sformułowań (...). Innymi słowy – co do zasady – odbieranie oświadczenia i rygor z nim związany wynikający z art.233 k.k. skorelowany jest z tym, że dany podmiot właśnie przez to oświadczenie zamierza udowodnić określony fakt lub stan prawny. Natomiast sam pozew i zawarte w nim twierdzenia nie mają w istocie takiego charakteru”.

Spróbuję wyjaśnić powyższe przytoczenie, aby pokazać podjętą przez MS próbę zaciemnienia sprawy i wprowadzenia Komisji w błąd. Najpierw MS sugeruje, że proponowane przeze mnie oświadczenie jest niedopuszczalne, gdyż pisze tak: „w art.233 §1 k.k. zasadniczo przewidziano odpowiedzialność za zeznanie nieprawdy lub zatajenie prawdy podczas składania zeznania mającego służyć za dowód”, ale dwa zdania później sam przyznaje, że „zgodnie z art.233 §6 k.k. przepisy o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań stosuje się odpowiednio do osoby, która składa fałszywe oświadczenie”. Innymi słowy MS przyznaje jednak, że zaproponowane przeze mnie oświadczenie jest dopuszczalne przez już obowiązujące prawo. Ponieważ MS wie, że zaproponowane przeze mnie oświadczenie jest dopuszczalne przez już obowiązujące prawo (a gdyby nawet tak nie było, to nie widzę przeszkód, aby znowelizować art.233kk), to stara się wmówić Komisji, że w pozwie nie ma mowy o określonych faktach (MS pisze: „odpowiedzialność w tym zakresie jest przewidywana dla oświadczeń dotyczących potwierdzenia określonych faktów”). Wypowiedź MS, to **oczywista nieprawda**, gdyż w

pozwie do e-sądu, jest mowa o faktach, np. o zawartej z pozwanym umowie, o wykonanej przez powoda usłudze, o tym, że pozwany nie zapłacił. Można nawet ironicznie powiedzieć, że owszem, powód opierający pozew na lipnej fakturze nie złożyłby oświadczenia o faktach, ale o fikcji. Można także ironicznie pisać o drugiej części przytoczonego powyżej zdania z odpowiedzi MS: „nie innych, zwłaszcza trudnych do zweryfikowania pod kątem subiektywnej prawdziwości twierdzeń czy też sformułowań (zobacz: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 grudnia 2005 r., sygn. WA 34/05, Prok. i Pr. 2006 nr 5, poz. 7)”. Chodzi mi o to, że jeżeli powód pisze w pozwie o fakcie (np. wykonania usługi telekomunikacyjnej w okresie obowiązywania umowy), to jaka może wystąpić trudność ze zweryfikowaniem takiego twierdzenia pozwanego? Przecież do zweryfikowania wystarczy najczęściej tekst umowy, a czasem dodatkowo **dokument zawierającym odpowiednie dane telekomunikacyjne**, który uczciwy powód powinien mieć.

Dłaczego MS pisze także o „subiektywnej prawdziwości twierdzeń”? Czyżby MS chodziło o to, że twierdzenia powoda, składającego pozew oparty na lipnej fakturze, są subiektywnie prawdziwe, jeżeli wg. powoda są one prawdziwe? Wypowiedź MS, to kpiny z Komisji, gdyż jak można pisać o „subiektywnej prawdziwości twierdzeń”, jeżeli powód z pełną świadomością wydrukował lipną fakturę i bezczelnie z pełną świadomością twierdzi w pozwie, że pozwany ma obowiązek zapłacić kwotę wymienioną w tej fakturze.

Przypomnę ostatnie dwa zdania przytoczenia: „Innymi słowy – co do zasady – odbieranie oświadczenia i rygor z nim związany wynikający z art.233 k.k. skorelowany jest z tym, że dany podmiot właśnie przez to oświadczenie zamierza udowodnić określony fakt lub stan prawny. Natomiast sam pozew i zawarte w nim twierdzenia nie mają w istocie takiego charakteru”. Te zdania byłyby trafne, gdyby dotyczyły pozwu wniesionego do „normalnego” sądu, czyli sądu, który „rozpoznaje sprawy w procesie” (art. 13 § 1 kpc). Ten **pogląd MS jest jednak całkowicie nie-trafny w przypadku e-sądu**, gdyż właśnie e-sąd traktuje twierdzenia co do faktów zawarte w pozwie jako prawdziwe i wyłącznie na ich podstawie wydaje nakaz zapłaty. A zatem moja propozycja składania oświadczenia o prawdziwości tych faktów jest w pełni uzasadniona i wynika z art.2, w którym jest mowa o państwie prawnym (w którym przepisy prawa uwzględniają powszechnie aprobowane w całym cywilizowanym świecie zasady prawne) i art.45 Konstytucji, w którym jest mowa o sprawiedliwym rozpatrzeniu sprawy. Jeszcze raz podkreślam: nakaz zapłaty wydany po zerknięciu na pozew, w którym powód może bezkarnie pisać to, co mu ślina na język przyniesie, jest nie tylko sprzeczny z ww. przepisami Konstytucji, ale także obraża majestat Rzeczypospolitej Polskiej (*vide* art.174 Konstytucji).

Jako jeden z argumentów MS wymienia wyrok SN WA 34/05, który to wyrok zdaniem MS przemawia przeciwko mojej propozycji składania przez powo-

da oświadczenia, że są zgodne z prawdą przedstawione w pozwie twierdzenia co do okoliczności faktycznych oraz że składający pozew dysponuje przedstawionymi w pozwie dowodami i że opis dowodów w pozwie jest rzetelny. Twierdzę, że sama teza wyroku WA 34/05 podkreśla tylko, że warunkiem odpowiedzialności karnej za złożenie fałszywego oświadczenia jest określona w ustawie możliwość odebrania oświadczenia pod rygorem odpowiedzialności karnej. Natomiast z uzasadnienia sentencji tego wyroku można wydobyć argumenty za moją propozycją, gdyż w uzasadnieniu podane są przykłady ustaw, które przewidują złożenie oświadczenia pod rygorem odpowiedzialności karnej. Takie oświadczenia przewiduje np. art.180§3 Ordynacji podatkowej i art.10 ustawy o ograniczeniu prowadzenia działalności gospodarczej przez osoby pełniące funkcje publiczne.

Z art.180§3 Ordynacji podatkowej warto się zapoznać, gdyż zaproponowane przeze mnie w petycji oświadczenie jest bardzo podobne do oświadczenia określonego w tym przepisie.

Wystarczy także chwilę się zastanowić, aby dojść do wniosku, że coś mocno nie gra w przepisach o e-sądzie, jeżeli oszust może bezkarnie składać pozwy oparte na lipnych fakturach (takiego oszusta sąd obdarza zaufaniem, choć nie złożył on oświadczenia po rygorem odpowiedzialności karnej), natomiast wysokiemu urzędnikowi nie ufa się i nakłada się na niego obowiązek złożenia odpowiedniego oświadczenia pod rygorem odpowiedzialności karnej.

W odpowiedzi na dezyderat MS wielokrotnie podkreśla zbędność moich propozycji, gdyż zdaniem MS istniejące rozwiązania (np. art.270kk, art.286kk) dostatecznie chronią pozwanego. Moim zdaniem, istniejące rozwiązania w praktyce wcale nie chronią pozwanego, a mówienie, że chronią, jest naiwnością lub próbą wprowadzenia Komisji w błąd. Chodzi o to, że tylko człowiek naiwny lub manipulator może twierdzić, że przeciętny pozwany, którego międzynarodowa korporacja przy pomocy e-sądu oszabiła na 500 zł, przeciwstawi się tej korporacji i będzie chodzić po prokuraturach i sądach szukając sprawiedliwości. Jeżeli MS twierdzi, że art.270kk i art.286kk dostatecznie zapobiegają wykorzystywaniu e-sądu do ograbiania społeczeństwa, to może niech Komisja skieruje do MS dezyderat, w którym zapyta, ile spraw karnych prokuratorzy wytoczyli znanym ograbiaczom, dla których e-sąd jest tylko narzędziem do ograbiania uczciwych obywateli.

Jest jeszcze inny ważny aspekt wątku przedstawionego w poprzednim akapicie. Tylko osoba niemająca odpowiedniej wiedzy prawniczej lub zwolennik zniewolenia ludzi nienależących do odpowiedniej „kasty”, może optować za przepisami, które dają oszustom (działającym przy pomocy kancelarii prawniczych wyspecjalizowanych w pomaganiu oszustom) możliwość łatwego zdobycia nakazu zapłaty, a „**bogu ducha winnemu**” **pozwanemu dają łaskawie możliwość obrony**. Takie rozwiązanie, to **odwrócenie odwiecznego porządku**; chodzi o to, że przepisy powinny przede wszystkim zapobiegać wydawaniu nakazów zapłaty

na podstawie oszukańczych pozwów. Należy jasno powiedzieć, że obecne przepisy o e-sądzie, dające oszustom możliwość łatwego zdobycia nakazu zapłaty, obrażają nie tylko Konstytucję, zasady prawne, ale także zasady tradycyjnego rozsądku i uczciwości.

Uprzejmie przypominam Komisji, że w opinii BAS-WAP-1215/18 tak jest napisane: „Warto zwrócić uwagę na obowiązującą od 1 lipca 2011 r. ustawę z 25 marca 2011 r. o ograniczaniu barier administracyjnych dla obywateli i przedsiębiorców². Ustawa ta wprowadziła szereg oświadczeń składanych pod rygorem odpowiedzialności za składanie fałszywych zeznań. Jeśli zatem ze statystyk Ministerstwa Sprawiedliwości wynika znaczny odsetek spraw, w których e-sąd odmówił wydania nakazu zapłaty (np. na podstawie art. 499 § 1 i 2 k.p.c.) bądź też przekazano sprawę do rozpatrzenia do sądu właściwości ogólnej, można by rozważyć przedsięwzięcie kroków zmierzających do przeciwdziałania takiej sytuacji poprzez wprowadzenie odpowiedniego pouczenia o odpowiedzialności karnej za złożenie fałszywego oświadczenia”. Jak jasno widać, autorka opinii jest za rozważeniem możliwości wprowadzenia zaproponowanego przeze mnie oświadczenia.

Uprzejmie zwracam myśli Komisji na to, że MS nie odniósł się do innych moich propozycji z petycji, a w szczególności do moich rozważań na temat lipnych faktur wystawianych przez oszustów i wykorzystywanych do ograbiania obywateli przy pomocy e-sądu. W opinii BAS-WAP-1215/18 tak jest napisane na ten temat: „Podzielić zatem należy uwagi wnoszącego petycję, iż sama faktura VAT nie jest dowodem dokonania świadczenia, a może nią być rejestracja danych o wykonanych usługach telekomunikacyjnych określona w art. 168 ust. 1 ustawy – Prawo telekomunikacyjne”. Jak widać, autorka petycji podziela mój pogląd, że składający pozew powinien udowodnić wykonanie usługi telekomunikacyjnej i wysokość należności za tę usługę sporządzonym przez upoważnione do tego osoby dokumentem zawierającym odpowiednie dane telekomunikacyjne.

Myślę, że nie ma sensu rozpisywać się o lipnych fakturach, bo już z prac komisji ds. VAT wszyscy wiedzą, że na ich podstawie okradziono Polskę z miliardów złotych. Jeżeli dziesiątki tysięcy lipnych faktur krążyło w sferze podatkowej, wydawałoby się chronionej licznymi przepisami karnymi i przez liczne służby, to tylko nierozsądni lub sprzyjający złodziejom mogą twierdzić, że lipne faktury są problemem marginalnym w obrocie cywilnym, praktycznie przez nikogo nie chronionym.

Uprzejmie zwracam uwagę na moje petycje opublikowane przez Ministerstwo Finansów, a zwłaszcza petycję z 8 lutego 2019.

Z wyrazami szacunku

Roman Jacek Arseniuk

Oświadczenie

Wyrażam zgodę na publikację na stronie internetowej powyższej petycji zawierającej moje imiona i nazwisko.

Roman Jacek Arseniuk